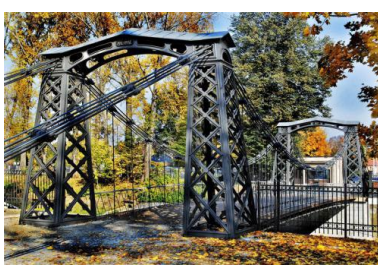


Wiszący, żelazny most łańcuchowy na rzece Mała Panew w Ozimku oddano do użytku 12 września 1827 roku. Rozwiązania techniczne zastosowane przy jego budowie, było potwierdzeniem umiejętności hutników najstarszej dziś na ziemiach polskich Huty Małapanew, założonej w 1754 roku. Most jest najstarszą, istniejąca do dzisiaj, tego typu budowlą na świecie. Stał się wzorem dla wielu podobnych przepraw mostowych na całym świecie.

Na przełomie XVIII i XIX wieku żelazne mosty były najświetniejszym produktem huty. Pierwszy wykonany w Ozimku przez **Johna Baildona**, z odlewanych, żelaznych elementów, wyprodukowano w roku 1795 dla Łażan na rzece Strzegomce na Dolnym Śląsku. Od 1798 wykonano wiele mostów o podobnej, łukowej konstrukcji dla Berlina, Poczdamu, Wrocławia i Petersburga. Most w Ozimku jest jednym z nielicznych, które przetrwały do naszych czasów.

Rozwiązanie konstrukcyjne mostu wykonanego całkowicie z żelaznych elementów, zaprojektowane przez **Karla Schotteliusa**, było nowatorskie i bardzo odważne. Na murowanych przyczółkach wybudowano po dwa filary wykonane z odlewanych, ażurowych płyt mocowanych śrubami, o kształcie ściętego ostrosłupa. Na filarach zawieszono ażurowe belki w formie neogotyckich portali, tworząc bramy po obydwu stronach rzeki, pomiędzy którymi zawieszono łańcuchowe ciężna, zakotwione w przyczółkach. Łańcuchy składające się z kutych elementów połączonych sworzniami, zamontowano w bramach za pomocą podparć łożyskowych. Poprzecznice mostu zawieszono na łańcuchach za pomocą pojedynczych prętów. Na profilach wykonano jezdnię z belek drewnianych. Do budowy użyto 14190 kg żelaza kutego i 57805 kg elementów odlewanych. Wymiary mostu wyniosły 31,5 m długości oraz 6,6 m szerokości.



---

W bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego żelaznego mostu wiszącego, na rzece Małej Panwi, najważniejszego zabytku Ozimka z roku 1827 mieści się Muzeum Hutnictwa. Ekspozycja stała prezentuje dzieje hutnictwa w dolinie Małej Panwi od średniowiecza do czasów nowożytnych. Zgromadzono na niej zachowane eksponaty obrazujące dorobek licznych na tym terenie w XVIII i XIX wieku zakładów hutniczych, przede wszystkim tradycje Pruskiej Królewskiej Huty Małapanew, których kontynuatorem jest działająca do dziś Huta Małapanew w Ozimku. Obok licznych zabytków prezentuje doświadczenia w zakresie produkcji żelaznych mostów z końca XVIII i początku XIX wieku oraz pozwala poznać ogólny obraz hutnictwa doliny Małej Panwi w tym okresie. W muzeum zgromadzono zabytkowe wyroby, ryciny przedstawiające dokumentację historyczną, ikonografię i zachowane dokumenty kartograficzne, dotyczące historii hut, a zachowane w zbiorach prywatnych lub będące

w posiadaniu Stowarzyszenia. Pozwala przybliżyć turystom i lokalnej społeczności ten ważny, nie tylko dla Śląska fragment historii.

Tereny prawobrzeżnej części dzisiejszego Śląska Opolskiego, położone przede wszystkim w dolinie Małej Panwi i w lasach w okolicy Kluczborka, na początku XVIII wieku pod panowaniem cesarstwa austrowęgierskiego, były obszarem bardzo zacofanym gospodarczo i ludnościowo. Nieliczne, małe osady były zlokalizowane jedynie w sąsiedztwie pradolin przepływających rzek, dających niewielkie żyzne tereny, nadające się do uprawiania roli. Dominowały gęste, trudne do przebycia lasy na nieurodzajnych piaszczystych glebach, poprzecinane nielicznymi, czasem w porze deszczów niemożliwymi do przebycia traktami. Jedynymi przejawami życia gospodarczego były nieliczne młyny, skromne rzemiosło i oparte o prymitywną technikę huty wykorzystujące obecną na tym terenie rudę darniową

Taki Śląsk w kampanii wojennej 1740/41 zajął młody król Prus Fryderyk II Hohenzollern. Mimo mających się toczyć jeszcze ponad 20 lat zmagania wojennych, Śląsk na następnych 200 lat znalazł się pod panowaniem pruskim, a potem niemieckim. Już na początku swojego panowania na tej ziemi, mając w perspektywie dalsze zmagania wojenne o jej utrzymanie, król zdawał sobie sprawę z potrzeby zabezpieczenia na miejscu produkcji materiałów wojennych w postaci kul, granatów i armat. Wcześniej trzeba je było sprowadzać z dalekiej Brandenburgii. Dlatego kiedy w styczniu 1753 roku nadleśniczy królewski z Krasiejowa Johann Georg Rehdanz wysłał do Poczdamu raport o obecności na tym terenie rody darniowej, bogatych lasów i siły wody przepływających, licznych rzek, król nakazał budowę hut. Na rozkaz króla Rehdanz szybko wybudował najpierw Królewską Hutę Malapanę nad rzeką Mała Panew w dzisiejszym Ozimku, a rok później Królewską Kluczborską Hutę nad Budkowicką Wodą (obecnie rzeka Budkowiczanka) w dzisiejszym Zagwiździu. Szybko stało się oczywiste, że wybudowane zakłady wymagają specjalistów, których nie było na miejscu. Trzeba ich było sprowadzić i zapewnić im warunki do życia. Aby zachęcić fachowców i robotników do przeprowadzki na Śląsk już na początku, dekretem z 22 marca 1755 roku, potwierdzonym w 1769 roku, zapewniono im liczne, bardzo korzystne przywileje. Poza budynkami mieszkalnymi dla kadry na terenie budowanych hut, szybko powstały przyhutnicze, kolonijne osady Hüttendorf przy Hucie Malapanie i Friedrichsthal przy Kluczborskiej Hutcie.

Osadnicy na Śląsk przybywali z całej Europy. Dominowali oczywiście przybysze z krajów niemieckich. W tym celu przy zachodnich granicach Prus, a nawet poza nimi, przy lokalnych urzędach powstawały specjalne biura werbunkowe. Wbrew jednak często powtarzanemu pogładowi nie stanowili oni większości. Ich liczbę przewyższali przybysze z innych części Europy: z południa -Austrii, Czech, Węgier, Bałkanów, a nawet z dalekiej Dalmacji, ze wschodu – przede wszystkim z Polski, z zachodu – poza Niemcami, z Gór Schwarzwald, Alzacji, Niderlandów... i Szkocji

Kolonie powstawały w oparciu o podobny, z góry przygotowany prosty, dostosowany do warunków terenowych plan, najczęściej w zupełnie nowym, wytyczonym często w środku lasu terenie. Wzdłuż głównej, prostej drogi powstawały jednakowe kwatery osadnicze. Dbano aby grunty, o przewidzianych dla każdej z nich, jednakowych powierzchniach, były podobnej jakości. Stąd często wyznaczane były one w różnych miejscach kolonii, na mniej i bardziej urodzajnych gruntach. Domostwa, choć budowane w różnej technologii, miały bardzo podobny plan. Zwykle składały się z izby i przylegającej do niej komory, czarnej kuchni z komorą oraz chlewika. W koloniach rolnych poza większym chlewem, w obejściu znajdowała się jeszcze stodoła.

Przy domu wytyczony był zazwyczaj niewielki ogród warzywny, a do każdego domostwa należały odpowiedniej wielkości pola i łąki. Ich wielkość, ściśle określona, była uzależniona od charakteru kolonii, np.: rolnicze miały więcej gruntów, a kolonie drwali i węglarzy jedynie na zaspokojenie podstawowych potrzeb rodzin kolonistów.

W krótkim czasie drugiej połowy XVIII wieku tereny w dolinie Małej Panwi i w lasach dzisiejszych Borów Stobrawskich, wcześniej bardzo słabo albo wcale nie zaludnione, zupełnie zamieniły swój charakter. Liczne huty i inne przejawy życia gospodarczego, nowe miejscowości, trakty komunikacyjne, stały się motorem rozwoju rzemiosła i handlu. Mimo początkowych trudności stopniowo podnosił się poziom zamożności nie tylko osadników, ale także wcześniej żyjącej z niewielkich skrawków urodzajnej ziemi i lasów, rodzimej ludności. Powstające przy każdej osadzie szkoły przyczyniły się do rozwoju edukacji i poziomu wykształcenia mieszkańców. Wzrost zamożności i wprowadzenie uprawy ziemniaków, stopniowo przyczyniły się do likwidacji wcześniej nawracających klęsk głodu i związanych z nimi epidemii

W wyniku procesu osadniczego, w latach 1740-1806, a intensywnie w okresie zaledwie kilkudziesięciu lat II połowy XVIII wieku, osiedliło się na Śląsku ok. 60 tys. nowych kolonistów i powstało aż 446 nowych osiedli. Największe skupiska nowych osad znajdowały się w okolicach Opola: 56; Niemodlina, Kluczborka, Olesna: 79; Bytomia, Tarnowskich Gór, Koźła, Pszczyzny, Rybnika: 93 nowe wsie. Innymi obszarami intensywnej akcji kolonizacyjnej było hrabstwo kłodzkie i sąsiednie powiaty Dzierżoniowa, Świdnicy, Wałbrzycha: 77 osad oraz Namysłów, Syców, Milicz, Wołów, Góra Śląska: 62 nowe kolonie (slajd 55). Osadnictwo, rozwój gospodarczy i społeczny, wzrost dobrobytu i związana z tym mniejsza liczba klęsk głodu i epidemii sprawiły, że w XIX wieku liczba mieszkańców Śląska wzrosła prawie o milion mieszkańców